

Pasje lingwistów – Mapa językowa Europy

20 grudnia 2015

W porównaniu z innymi kontynentami sytuacja językowa w Europie jest dość klarowna, co wcale nie znaczy, że uświadamiana i powszechnie znana. Zawsze mnie zdumiewało, gdy nawet od względnie wykształconych Niemców słyszałem, że ich język pochodzi od łaciny, albo twierdzenie – niektórych Polaków – że Litwini to też Słowianie. Ten wpis i opis ma za zadanie wprowadzenie elementarnego porządku przynajmniej pod tym względem. Dla czystości obrazu nie zapuszczę się jednak na obszar Kaukazu ani zbytnio na obszar Powołża i Uralu, gdzie pierwotna mapa językowa staje się bardziej zagmatwana.

Na początek trzeba sobie uświadomić, że Europa to obszar bezwzględnej dominacji wielkiej indoeuropejskiej makrorodziny językowej (takich makrorodzin jest 18) i można w niej tu wyróżnić trzy duże rodziny, dwie rodziny małe i kilka języków izolowanych, plus grupa ugrofińska i kilka niszowych języków z innych grup. Te trzy duże rodziny indoeuropejskie to języki słowiańskie, germańskie i romańskie. Dwie mniejsze rodziny to języki celtyckie i bałtyckie, a poza nimi w praktyce jest jeszcze tylko grecki i albański, izolowane w ramach wielkiej makrorodziny indoeuropejskiej, podobnie jak język ormiański.

Jedna z najprostszych i nadal dość powszechnie akceptowanych teorii utrzymuje, że języki indoeuropejskie wywodzą się z jednego euroazjatyckiego, nadkaspjskiego centrum – hipotetycznej Ariany – i rozpowszechniły się falami drogą lądową, głównie na zachód (Europa) i na południe (Indie, Iran). Jednym z najstarszych i najbardziej znanych jest lingwistyczny podział języków indoeuropejskich na tzw. kentumowe (germańskie, romańskie, celtyckie, helleńskie) i satemowe (słowiańskie, bałtyckie, irańskie, indyjskie), co mam nadzieję kiedyś dokładniej omówić.

Ze zrozumiałych względów w pierwszej kolejności omówię obecnie rodzinę języków słowiańskich. Grupa ta wyodrębniła się z makrorodziny indoeuropejskiej dość późno i jest najbliższej spokrewniona z językami bałtyckimi. Ocenia się, że językami z tej grupy mówi ok. 317 mln ludzi. Wyróżnia się w niej trzy podgrupy geograficzne. Języki zachodniosłowiańskie (61 mln mówiących) to polski (45), czeski (10), słowacki (5) i wymierające języki łużyckie (ok. 70 tys. mówiących). Do grupy języków Słowian południowych (35 mln) zalicza się współcześnie języki bułgarski i macedoński (razem 10 mln), odmiany i dialekty języka serbochorwackiego (23) i słoweński (2 mln). Trzecią grupą są języki wschodniosłowiańskie (210) gdzie mamy trzy języki: rosyjski (160 mln), ukraiński (40) i białoruski (10). Istnieje też kilkanaście lokalnych mikrojęzyków słowiańskich, przeważnie wymierających, a także wiele prób sztucznych języków międzysłowiańskich, do czego zachęca wielkie podobieństwo gramatyki i słownictwa. Takie pojęcia jak woda, ziemia, ogień, trawa, oko, ryba, gniazdo, ogon, chleb, krew itp. brzmią we wszystkich językach tej grupy prawie identycznie. Z całą pewnością grupa ta zasługuje na szczególną charakterystykę lingwistyczną przy jakiejś niedalekiej okazji.

Najbliższej spokrewnione ze słowiańskimi są języki bałtyckie. Jest to nieduża, ale stara i bardzo ciekawa lingwistycznie grupa językowa, z której przetrwały do dziś tylko dwa języki – litewski (4 mln) i łąotewski (1,5 mln), ale należały do niej także języki wymarłych Prusów i Jadźwingów. Język litewski stanowi ważny i klasyczny język probierczy w komparatystyce języków indoeuropejskich, w związku z czym będzie przedmiotem osobnego omówienia w odrębnym artykule.

W Europie poszczególne rodziny językowe zajęły odpowiednie dzelnice kontynentu. Jedną z najstarszych są Celtowie, którzy niegdyś dominowali na wielkim obszarze zachodniej i środkowej Europy, sięgając aż do Azji Mniejszej i nawet byli obecni na terenach Polski. Wyparci z kontynentu, głównie przez Germanów,

Celtowie dziś zajmują już tylko peryferyjne skrawki głównie na Wyspach Brytyjskich i na samym zachodzie Europy, a w praktyce wszystkie ich języki są uważane za wymierające.

Dawniej dzielono je na dwie grupy – kontynentalne i wyspiarskie – dziś zostały tylko języki wyspiarskie, chociaż zalicza się do nich także dwa języki z koniuszków Francji: bretoński i kornijski. Lingwistycznie, współczesne niedobitki języków celtyckich dzielą się na dwie podgrupy, umownie nazwane północną i południową. Do północnej należą języki: irlandzki (260 tys.), szkocki-gaelicki (58) i manx (1,6); do południowej: walijski (610), bretoński (300), kornijski (3,5). W nawiasach liczba żyjących mówiących podana jest w tysiącach co pokazuje ich kiepski stan przetrwania. W praktyce rodzime języki celtyckie funkcjonują dla mówiących już tylko jako drugie, na co dzień wyparte przez angielski lub francuski. Tylko w Walii utrzymuje się jeszcze podziwu godna żywa i zwarta kultura celtycka i są duże grupy ludności, w tym dzieci, które na co dzień mówią po walijsku, a języka angielskiego uczą się dopiero potem jako obcego.

Wielką rodziną lingwistyczną są języki germańskie. W tej grupie występuje wielka mnogość języków i dialektów (ok. 58), a ich klasyfikacja jest zmienna i niejasna, wobec czego podam tu tylko podział uproszczony. Były tu także trzy podgrupy, ale języki wschodniogermańskie wymarły (i chwała Bogu, bo się tu do nas pchały). Zostały dwie grupy, w tym północna, do której należą języki skandynawskie: duński (5,2 mln), szwedzki (9 mln), norweski (5 mln), a także dwa bardziej archaiczne – islandzki (320 tys.) i język z Wysp Owczych tzw. farerski (80 tys.). Do drugiej, ważniejszej grupy zachodniej należą z gruba trzy języki oraz ich odmiany i dialekty. Są to: niemiecki (90-95 mln), niderlandzki (22-25 mln) i angielski (360-400 mln mówiących). Wśród języków od nich pochodnych warto wymienić: od niemieckiego – żydowski żargon jidysz (3-4 mln), od holenderskiego – język afrikaans (7-10 mln), a od angielskiego – kilkadziesiąt pidginów, makaronów i żargonów mieszanych w

różnych częściach świata. O językach z tej grupy z pewnością sporo jeszcze będę pisał.

Trzecią wielką rodziną języków indoeuropejskich w Europie są języki romańskie. Wszystkie pochodzą od łaciny i są lingwistyczną pozostałością imperium rzymskiego. Jest ich kilkadziesiąt i na całym świecie mówi nimi ok. 750 mln ludzi. Pięć z nich to języki urzędowe: hiszpański (360), portugalski (200), francuski (80), traktowane jako romańskie zachodnie, oraz włoski (62) i rumuński (26 mln) traktowane jako romańskie wschodnie. To również seria tematów do szczegółowego traktowania. Warto tu jednak przedtem zwrócić uwagę na fakt, że języki z grupy romańskiej (hiszpański, portugalski, francuski) i germańskiej (angielski, holenderski) doznały wtórnej ekspansji w czasach kolonialnych dzięki czemu weszły do kategorii największych języków świata. Warto w tym kontekście dostrzec, że np. portugalskim mówi dziś sporo więcej ludzi na świecie niż np. niemieckim albo francuskim.

W rodzinie indoeuropejskiej na naszym kontynencie pozostały jeszcze do zauważenia izolowane języki urzędowe: grecki (13 mln) i albański (5,5 mln), a tuż za miedzą Kaukazu język ormiański (6 mln). Każdy z nich jest tak ciekawy i unikalny, że obiecuję sobie jeszcze sporo o nich napisać. Podobnie jak o zupełnie niezwykłym języku Basków – euskara (600 tys.), albo semickim języku maltańskim (520 tys.).

Oprócz rodziny indoeuropejskiej mamy wśród nas w Europie także rodzinę języków uralskich, zwanych też ugrofińskimi. Do tej rodziny w całej Eurazji zalicza się 38 języków, w większości małych i ginących na zapomnianych terenach północnej Rosji. W sumie jest to 25 mln mówiących. Jest to również lingwistycznie bardzo ciekawa i warta głębszego opisu szczegółów rodzina, w której dominują trzy języki o statusie państwowym: z jednej strony węgierski (13 mln), a z drugiej fiński (5,6 mln) i estoński (1 mln). Pokrewieństwo tych języków ma znaczenie tylko dla lingwistyki teoretycznej, bo o ile fiński i estoński są dla siebie nawzajem zrozumiałe (bardziej fiński dla

Estończyków niż odwrotnie), to między Węgrem a Finem o żadnym dogadaniu się nie może być mowy. Jeszcze ciekawsze są wzajemne zależności i podobieństwa tych języków z uralskiego i syberyjskiego matecznika. Zaznaczyć tu tylko trzeba, że języki tej grupy nie mają nic wspólnego z językami grupy ałtajskiej, która się rozбивa na dwa wielkie pnie: turecki i mongolski. W Europie mieszka z tej rodziny sporo Turków właściwych, na Powołżu i na Krymie Tatarzy, w Mołdawii Gagauzi, na Litwie szczątkowo Karaimi, a w nadkaspjskim stepie Kałmucy, ale to są zupełnie inne tematy, które doczekają się swego opisu w dalszej kolejności.

Autorstwo: Bugusław Jeznach

Źródło: NEon24.pl